

# Rosicka, Janina

---

"Onufry Kopczyński - współpracownik Komisji Edukacji Narodowej. Studium o społecznej roli uczonego w Polsce stanisławowskiej", Irena Stasiewicz-Jasiukowa, Wrocław [etc.] 1987 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 33/2, 539-542

---

1988

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



zwartość i intensywność tematyki, ale pozbawiło go szerszego europejskiego tła porównawczego. Na obecnym jednak etapie badań, gdy wiele dzieł spoczywa ciągle w rękopisach, albo dostępnych jest jedynie w starych, ułomnych edycjach, nie mówiąc już o skrajnie nierównym stopniu rozpoznania dorobku historiografii w poszczególnych krajach Europy, koncentracja badań i wyróżnienie najpierw poszczególnych regionów historiografii późnośredniowiecznej wydaje się zadaniem najpilniejszym i nieodzownym. Graus podniósł, że słabo została w Reichenau uwzględniona tzw. historiografia dynastyczna (np. Habsburgów), także charakterystyczna dla późnego średniowiecza, która przełamywała granice regionalne. Do cech historiografii późnośredniowiecznej podniesionych przez H. Patzego, Graus dodał jeszcze: początki profesjonalizacji (na razie raczej w szerszych ramach profesjonalizacji literatury), prezentyzm (nacisk na czasy współczesne autorowi), zamieranie niektórych tradycyjnych gatunków dziejopisarskich (np. „gesta” biskupów i opatów), wreszcie — potęgający się dydaktyzm i „urzeczowienie” historiografii, kosztem strony literackiej i funkcji rozrywkowej.

Nie ulega wątpliwości, że omówiony tu tom materiałów z sympozjum na Reichenau 1980—1982 zajmie w dziejach badań nad historiografią późnośredniowieczną miejsce wybitne i trwałe. Ukazujące się niezależnie od niego w ostatnich latach publikacje, z których niektóre pragnę zacytować choćby w przypisie<sup>6</sup>, dowodzą naukowej aktualności tej problematyki a zarazem będą stanowić, jak wolno mniemać, impuls do dalszych badań.

Jerzy Strzelczyk  
(Poznań)

Irena Stasiewicz-Jasiukowa: *Onufry Kopczyński — współpracownik Komisji Edukacji Narodowej. Studium o społecznej roli uczonego w Polsce stanisławowskiej*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź, Ossolineum 1987, ss. 174.

Lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte były okresem dominacji dwóch prądów filozoficznych — strukturalizmu i funkcjonalizmu. Ich wskazania dotyczące historii nauki nakazywały badać odpersonifikowane prądy i idee, uznając za pożądany

<sup>6</sup> F. R. H. Du Boulay: *The German town chroniclers*. [W:] *The Writing of History in the Middle Ages. Essays presented to Richard William Southern*. Oxford 1981, s. 445—469; W. Eggert: *Zu Fragen der städtischen Geschichtsschreibung in Deutschland während des späten Mittelalters*. „Jahrbuch f. Geschichte des Feudalismus” 9 1985 s. 115—127. Szereg prac bardziej lub mniej bezpośrednio dotyczących historiografii znalazło się w wymienionym już w przypisie 1 tomie *Studien zum städtischen Bildungswesen...*, zawierającym materiały z konferencji naukowych Akademii Nauk w Getyndze z lat 1978—1981. Por. także materiały z kolokwium w Tybindze (1983): *Geschichtsbewusstsein in der deutschen Literatur des Mittelalters*, hg. v. Ch. Gerhardt, N. F. Palmer u. B. Wachinger, Tübingen 1985, materiały sympozjum z Wolfenbüttel (1981): *Literatur und Laienbildung im Spätmittelalter und in der Reformationszeit*, hg. v. L. Grenzmann u. K. Stackmann. Stuttgart 1984, wreszcie materiały z sympozjum na Reichenau (1985): *Mentalitäten in Mittelalter. Methodische und inhaltliche Probleme*, hg. v. F. Graus (Vorträge u. Forschungen, Bd. 35), Sigmaringen 1987 (tu m. in. praca R. Sprandla, *Geschichtsschreiber in Deutschland 1347—1517*, s. 289—314, 3 mapy). Pobieżne nawet omówienie wszystkich tych ważnych publikacji nie jest możliwe na tym miejscu.

ideał — naukę, postulowaną przez Artura Lovejoya, będącą swoistą metempsychozą idei. W skrajnej postaci nauka ta miała być historią pojawiania się i znikania pewnych bezosobowych idei, gdzie rola badacza redukowana się do przypisu podającego nazwisko i imię myśliciela, a historia nauki całą swoją uwagę poświęciła nurtowi wielkiej rzeki, nie zważając na pomniejsze rzeczki i strumyki.

Pominięcie osobistych uwarunkowań uczonych miało gwarantować obiektywność przekazu. Tymczasem badania teoretyków historii i filozofii nauki, przede wszystkim Jacoba Bronowskiego i Tomasza S. Kuhna, dowiodły, iż rola opinio-twórcza środowiska ludzi nauki oraz ich osobisty system wartości odgrywa dużą rolę w formowaniu teorii naukowych. W polu zainteresowań znalazł się nie tylko „czysty” dorobek analizowanych myślicieli, ale także osobiste „wyposażenie”, które zawdzięczali kulturze swoich czasów.

Z owych dylematów lat 70-ych — pokazywania uczonego czy też nie pokazywania go w ogóle — narodziła się idea naukowej biografii, łącząca zalety lovejoyowskiej analizy z wizerunkiem człowieka. Pierwsze głosy krytykujące pseudonaukowość antybiograficznej analizy pochodziły ze środowiska krytyków i historyków literatury.

Teksty naukowe nie dają takich możliwości interpretacyjnych jak literackie. Dialog z nieżyjącymi wymaga nie tylko poznania języka epoki, ale i przedarcia się do wnętrza osoby, która wiedziona wymogiem obiektywizmu skrętnie skrywa nie tylko swe namiętności, ale czasami nawet i przekonania. Stąd ustawiczne próby stworzenia idealnego modelu biografii uczonego natrafiają na rozliczne przeszkody i biografistyka uchodzi za mało wdzięczne zajęcie.

Irena Stasiewicz-Jasiukowa realizuje swój własny program „uczłowieczenia” historii nauki. *Człowiek i obywatel w piśmiennictwie naukowym i podręcznikach polskiego Oświecenia* (1979), oraz wydany ostatnio *Onufry Kopczyński — współpracownik Komisji Edukacji Narodowej. Studium o społecznej roli uczonego w Polsce stanisławowskiej*, wyznaczają tu niejako jej „osobistą” drogę. Dlatego „osobistą”, ponieważ oprócz niej, istnieje jeszcze inna, wyznaczona przez serię, cieszących się olbrzymią popularnością, autobiografii naukowych — serię zainicjowaną przez autorkę na łamach *Kwartalnika HNiT*. Rehabilitacja roli autobiografii naukowych jako jednego z najciekawszych źródeł dla historii nauki stanowi wyraz rozsądnego kompromisu między tendencjami strukturalistycznymi a skrajną indywidualizacją przedmiotu badań, i takiej — kompromisowej — postawy poszukuje autorka w swej działalności edytorskiej i naukowej.

Pierwszą pracą Ireny Stasiewicz-Jasiukowej, która starała się przezwyciężyć ograniczenia wynikające ze stosowania strukturalistycznych metod było studium poświęcone tropieniu wzorców osobowych zawartych w publikacjach naukowych i podręcznikach oświeceniowych, praca penetrująca źródła dotąd niewykorzystywane w literaturze polskiej do tego typu badań. Monografia poświęcona Onufremu Kopczyńskiemu jest kontynuacją i jednocześnie uzupełnieniem *Człowieka i obywatela*. Czytelnik tamtej książki zaznajomił się z oświeceniowym idealnym spojrzeniem na człowieka, będącym przede wszystkim idealizacją postaw samych uczonych, tu mamy do czynienia z opisem rzeczywistej postawy uczonego.

Wybór na bohatera *Studium o społecznej roli uczonego* — Onufrego Kopczyńskiego był wyborem przemyślanym i głęboko uzasadnionym. Właśnie na jego przykładzie można ukazać wszystkie kluczowe kwestie związane z narodzinami nowożytnej nauki na ziemiach polskich. Urzędnik państwowy (członek ordynaryjny Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych), nauczyciel, badacz, bibliotekarz, w każdej z tych ról występował bądź jako twórca, bądź jako popularyzator i krytyk. Zajmował się więc kolejno, a czasem równocześnie czynnościami, które ukształtowały środowisko naukowe Polski stanisławowskiej.

Praca Ireny Stasiewicz-Jasiukowej składa się z dwóch części zatytułowanych: *Barwy tworzenia* i *Barwy codzienności*. W pierwszej autorka przedstawia Onufrego Kopczyńskiego jako człowieka nauki, w drugiej jako osobę pełniącą różne funkcje administracyjne. Kopczyński — twórca pierwszej gramatyki, spotkał się z ogromnym oporem środowiska nauczycielskiego, które — przywiązane do tradycyjnej łacińskiej gramatyki E. Alvareza — bojkotowało jego książki. W dodatku *Gramatyki* miały krótki żywot, gdyż już w początkach XIX wieku pojawił się — jak pisze autorka — „autentyczny badacz” gramatyk — generał Józef Mroziński. Stąd dzieło pijara uległo szybkiemu przewartościowaniu, a jego ocena w historii nauki została zdeterminowana przez dziewiętnastowieczny odbiór.

Stosunek Onufrego Kopczyńskiego do nauk o języku, choć eklektyczny, wynikał z pewnością, jak udowadnia to przekonująco autorka — z lektury ówczesnych pism językoznawców francuskich. Kopczyński zaakceptował tezę o filozoficznym traktowaniu zjawisk językowych, stosując bardzo pracochłonne metody indukcyjne Bacona do swych analiz.

Jego *Gramatyki* musiały wzbudzić kontrowersje nie tylko wśród nauczycieli, ale także w Towarzystwie do Ksiąg Elementarnych, skoro poświęcono im aż 59 zebrań (!). *Gramatyka na klasę I* miała pięciu recenzentów. Autorka nie pisze, czy była to praktyka powszechnie stosowana w stosunku do innych podręczników, podkreśla, iż wszystkie recenzje były pochlebne, zawierały jedynie sugestie pewnych poprawek. Duża ilość zebrań i mnogość recenzentów świadczyły zatem, iż pracami Towarzystwa kierowały raczej tendencje cyzelatorskie niżli pośpiech. Jednak owa szeroka dyskusja poprzedzająca ukazanie się pierwszej *Gramatyki* (1778), wraz z późniejszymi reperkusjami w środowisku nauczycielskim, zdają się wskazywać, iż Kopczyńskiemu brakło chyba jednak daru jasnego przekazywania myśli; i w tym zakresie nie wypełnił wskazań epoki, ceniącej nade wszystko prostotę i komunikatywność jako sztukę najbardziej pożądaną przy tworzeniu i popularyzacji wiedzy.

Interesująco przedstawiła autorka koncepcje pedagogiczne Kopczyńskiego: metody utrwalania wiedzy poprzez odrabianie zadań domowych („okupacje dziecinne”) oraz użyteczność repetytoriów dołączanych do każdej *Gramatyki*, zawierających wykaz pytań i odpowiedzi.

Irena Stasiewicz-Jasiukowa omawia szeroko społeczny rezonans, jaki wzbudziły *Gramatyki* Kopczyńskiego wśród rodziców i nauczycieli. Dotarła do ciekawych opinii, jakże charakterystycznych dla codzienności polskiego Oświecenia. Szczególnie plastycznie ukazała zamieszanie wokół *Gramatyk* odczytane poprzez konflikt szerszy — między oświeconą elitą a resztą społeczeństwa. Jedna i druga strona obstawały przy swoich racjach, tworząc — jak pisze autorka — „klasyczne sprzężenie zorganizowanego aplauzu i zorganizowanego potępienia”. Z jednej strony szkoły, wizytatorzy i rodzice ślali protesty; z drugiej zaangażowano inny zespół środków — już nowożytnych. Michał Dymitr Krajewski swoją *Podolanę wychowaną w stanie natury* kształcił na *Gramatyce* Kopczyńskiego, Józef Minasowicz nieoczekiwanie w wierszu *O zaniedbaniu łaciny* zamieścił pochwałę pijara, „Monitor” popularyzował terminologię *Gramatyk*.

W części drugiej Irena Stasiewicz-Jasiukowa przedstawia najmniej znany fragment działalności Onufrego Kopczyńskiego — jego pracę w Towarzystwie do Ksiąg Elementarnych nad stworzeniem jednolitego regulaminu szkolnego dla wszystkich stopni nauczania. Był on odpowiedzialny za zawartość pedagogiczną kodeksu, który stanowił rejestr należytości i powinności ucznia i nauczyciela. Zalecenia zawarte w regulaminie świadczyły, iż za najważniejsze zadanie uznał Kopczyński wyegzekwowanie dyscypliny zarówno wśród wykładowców, jak i słuchaczy. Wydaje się, iż Kopczyński bardziej sprawdził się jako wychowawca i pedagog niż twórca

*Gramatyk*. Przemawia za tym popularność jego *Zbioru nauki chrześcijańskiej i obyczajowej* (1784), mającego do 1858 roku aż 20 wydań.

Autorka analizuje również działalność recenzencką pijara w Towarzystwie oraz przedstawia go w roli organizatora, a nawet wręcz przedsiębiorcy, realizującego zadania zlecane przez KEN (były tu i sprawy znalezienia rzemieślników wykonujących przyrządy szkolne i zajmowanie się drukarniami). Także opis działalności Kopczyńskiego w Bibliotece Załuskich pokazuje pijara w roli zdolnego entraprenera, kierującego remontem Biblioteki i zabezpieczającego jej zbiory.

Z pracy Ireny Stasiewicz-Jasiukowej wyłania się sylwetka Onufrego Kopczyńskiego jako człowieka niebywale pracowitego, usiłującego rzetelnie sprostać podjętym obowiązkom. A było tych obowiązków wiele. Kopczyński jako badacz i twórca *Gramatyk* wypada mniej okazałe. Natomiast imponuje jego aktywność, zdolności organizacyjne, recenzencka bezkompromisowość oraz pomysłowość (choćby w wymyślaniu terminologii gramatycznej, która ostała się do dziś). Autorka ujawniając fakt podpisania przezeń aktu lojalności ukazała dylematy tego, bez wątpienia gorącego patrioty. Równie interesującym odkryciem Ireny Stasiewicz-Jasiukowej jest przedstawienie sprawy nobilitacji. Prośba członków KEN o nadanie szlachectwa świadczyła, iż ludzie nauki pragnęli uznania ich za pełnoprawnych obywateli ówczesnej Rzeczypospolitej. Odmowa zaś stała się dowodem, że ani nauka, ani działalność na rzecz edukacji nie były wystarczającymi powodami do przyjęcia ich w szlacheckie szeregi.

Otrzymaliśmy wartościową biografię uczonego, stanowiącą świadectwo owych przełomowych czasów, kiedy nauka, a wraz z nią uczoney walczyli o awans społeczny, o wyższe miejsce w hierarchii społecznych wartości. Onufry Kopczyński aktywnie uczestniczył w narodzinach nowożytnego polskiego środowiska naukowego i jako twórca, i jako recenzent, i jako organizator. Autorka poprzez ukazanie różnorodności zajęć, których się imał, nakreśliła prawdziwy, obyczajowy portret uczonego doby stanisławowskiej.

Irena Stasiewicz-Jasiukowa pracą tą udowodniła, iż bliskie są jej zalecenia fenomenologii czy filozofii „rozmowy”, nakazujące postawy empatyczne wobec badanych obiektów. Taka postawa badawcza wymaga ogromnej samodyscypliny umożliwiającej kontrolowanie własnych emocji, aby nie ulec pokusie bezkrytycznego utożsamienia się z bohaterem. Mechanizm ten autorka nazwała „okiem zoila”. Pozwolił on jej na wyważony opis obyczajów naukowej społeczności, na ukazanie dnia codziennego uczonego polskiego doby Oświecenia. Monografia ta była bardzo potrzebna. Onufry Kopczyński, zdegradowany przez swych XIX-wiecznych następców, długo czekał na rehabilitację.

Janina Rosicka  
(Kraków)

Irene Strube, Rüdiger Stolz, Horst Remane: *Geschichte der Chemie, Ein Überblick von den Anfängen bis zur Gegenwart* (Historia chemii, przegląd od początków do czasów współczesnych), VEB Deutscher Verlag des Wissenschaften, Berlin 1986, 251 ss. il., tab.

W programach poszczególnych wydziałów Szkół Wyższych Niemieckiej Republiki Demokratycznej znajduje się od kilku lat jako dyscyplina obowiązkowa historia danego działu nauki. Na wydziałach chemicznych wykładana więc być powinna historia chemii. Jednak osób przygotowanych do prowadzenia takiego